Dokumentacja złożona do konkursu na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim na 15. Międzynarodowej Wystawie Architektury W Wenecji w 2016 roku.

Tytuł: Lapidarium światła

Kurator: Jan Pawlicki

© J. Pawlicki

KONCEPCJA WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 15. MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE ARCHITEKTURY W WENECJI W 2016 ROKU

Światło jest żywiołem architektury, to ono kreśli sylwety, wydobywa bryły, detale, to ono jest jej dłutem i kreatorem. Ale jest jeszcze światło, które samo jest architekturą – to światło europejskiego gotyku, blask witraża. Światło fizyczne, będące jednak znakiem innej, uniwersalnej światłości.

A czym jest lapidarium? Kultury rozkwitają, przechodzą swój okres złoty, srebrny aby wreszcie zamieszkać na kartach historii. Pozostają po nich cenne dla badaczy i turystów dokumenty i zabytki. A w którym miejscu historii znajduje się europejska cywilizacja – w wieku złotym, srebrnym, a może już w przestrzeni... lapidarium? Według Zbigniewa Herberta spadkobiercy tysiącletnich dziejów europejskiej kultury wędrują dziś – po swoim własnym dziedzictwie – jak „barbarzyńcy w ogrodzie". Pozbawieni pamięci o chwale, którą niegdyś powołali do życia ich ojcowie.

Piramidy Egiptu, kolumnady Grecji, witraże Gotyku. To są symbole następujących po sobie cywilizacji. Gotycka katedra wraz z jej witrażowym fenomenem światła to bezsprzeczny symbol europejskiej kultury – cóż większego i wspanialszego stworzyliśmy. Stoi tuż obok, za naszymi oknami, a przecież cała należy już do przeszłości. Jeżeli ona stoi już w „lapidarium", to gdzie w takim razie należy umieścić całą europejską cywilizację? Czy jest jeszcze nadzieja choćby na wiek srebrny. Renesans, barok, secesja z pewnością takimi wiekami były, ale ja postawiłbym tezę, iż Europa raz jeszcze zdobyła się na swój wiek złoty. Była to bezkompromisowa, XX wieczna rewolucja awangardy, kubizmu i abstrakcji. Pełna blasku, barwy i siły.

W Polsce pracował artysta, który połączył w swej wizji oba „Złote wieki" europejskiej kultury. Awangardowym językiem kubizmu kreślił w połowie wieku XX monumentalne witraże godne gotyckich katedr. Adam Stalony-Dobrzański (1904-1985), profesor ASP w Krakowie stworzył dzieła będące koniunkcją abstrakcji i średniowiecznej mistyki światła, które posłużą dziś do budowy scenografii wystawy.

Światło gotyckich okien odczytywane było jako emanacja głębszej, uniwersalnej światłości. To samo światło buduje awangardowe witraże krakowskiego mistrza. Ale na ekspozycji jest to już światło odeszłe, zamknięte w lapidarium. Jest ono pytaniem o to, co za nami, i o to co... przed nami. Czy jesteśmy wciąż zdolni do odkryć, które ponownie umieszczą Europę w awangardzie ludzkiej kultury? A może zamknęliśmy w muzeach i lapidariach nasz splendor i wielkość, a sami – złożywszy broń – udajemy się na karty historii? Dziś to coraz bardziej palące pytanie. Czy odpowiedź znajdziemy na wystawie będącej przebłyskiem „Deja Vue" Europy?

© J. Pawlicki

SCENARIUSZ WYSTAWY W PAWILONIE POLSKIM

NA 15. MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE ARCHITEKTURY W WENECJI W 2016 ROKU

LAPIDARIUM ŚWIATŁA prezentuje kilka kluczowych elementów gotyckiej architektury – portal, ostrołukowe okna prezbiterium, filary, tryptyk ołtarza.

Przestrzeń wystawy nie pokrywa się jednak z planem katedry. Eksponując ułomki „utraconego dzieła" nie jest już w stanie przywołać pełni odeszłego splendoru. A jednak jest coś, co żarzy się wciąż w jej wnętrzu – to światło. Wystawa nie jest bowiem lapidarium gotyckiej architektury, nawet lapidarium europejskiej cywilizacji. Jest ona lapidarium światła, które twierdzi, iż nie jest „z tego świata". Które rządzi się swoimi prawami, może obumrzeć, by potem – zmartwychwstać. Tak jak zmartwychwstała europejska kultura w dniach jej powtórzonego „złotego wieku" abstrakcji, kubizmu i awangardy.

Na wystawie spotykamy to samo odwrócenie zasad. Ściana, filar, portal – ciężkie, kamienne, wymagające zewnętrznej iluminacji – tutaj same emanują światłem, blaskiem witraża. To negatyw świadomości, całkowite odwrócenie perspektywy.

Perspektywa ta odwracać się będzie jeszcze wielokrotnie. Wszystkie elementy wystawy zbudowane są z płaskich dzieł witrażowych. Jednak ich aranżacja tworzy przestrzenne bryły, doskonałe oddające formy gotyckich budowli. To drugie zaskoczenie, sztuka tradycyjnie dwuwymiarowa zamienia się formy kubiczne

Trzecim zaskoczeniem jest sama struktura witraży artysty łamiąca granice pomiędzy materią żywą i nieożywioną. Romby, trójkąty, kwadraty jak kubistyczne litery układają ze swego abstrakcyjnego bytu żywe słowa – oblicza, dłonie, szaty, całe ludzkie postacie.
To następna odwrócona perspektywa

Wystawa pozostaje tylko w pozornym bezładzie. Jednak dwa filary stojące w centrum ekspozycji wskazują na uporządkowany, architektoniczny charakter wnętrza. Wszystkie pozostałe elementy zajmują miejsca tuż pod ścianami. Gotyckie portale, ołtarze o formach gotyckich tryptyków, trzy smukłe, ostrołukowe okna prezbiterium zamykają wnętrze wypełnione po brzegi barwą i blaskiem. Nie ma innych źródeł światła, świetlik przykryty jest przysłoną. Przed elementami scenografii leży tylko odblaskowa folia, która odrywa, unosi w górę ową świetlistą „kamieniarkę"

Ale jest jeszcze ostatni, stawiający „kropkę nad i" element ekspozycji.
To czterdziestominutowa animowana etiuda filmowa KATEDRA ŚWIATŁA wykonana w technologii 3D będąca wizualizacją „pierwotnej budowli". Nie tylko rozszerza ona ramy czasowe wystawy, ukazując „historię" dzieł eksponowanych w Lapidarium, ale będąc umownym „naukowym opracowaniem" nieistniejącego już obiektu wręcz urealnia całkowicie wirtualną przestrzeń wystawy.

Obraz przenosi widza w kompletną przestrzeń światła, jaką była ona „na początku". Monumentalne wnętrze o trzech prezbiteriach, nawie wzniesionej na sześciu kolumnach, trzech głównych i sześciu bocznych ołtarzach zamykających ściany budowli na oczach widza powoli napełnia się światłem. Film prowadzi dialog ze scenografią, przenosząc odbiorcę w „przeszłość", w przestrzeń światła, którego ostatki chronione są w LAPIDARIUM

Zapowiedź filmu w formie obrazu KATEDRA załączony został do materiałów projektu.
(Film nie podaje nazwiska autora obrazu i zarazem kuratora wystawy).

© J. Pawlicki

LAPIDARIUM ŚWIATŁA jest wystawą zbudowaną w formie przestrzennej scenografii, która wypełnia i zagospodarowuje wnętrze pawilonu. Wszystkie elementy wizualne przyjmują formę iluminowanych transparentnych wydruków cyfrowych wykonanych na specjalnych foliach przypominających materię fotograficznego diapozytywu. Folie umieszczone zostaną w aluminiowych, lekkich kasetonach z własnym systemem iluminacji światłem LED. Konstrukcja kasetonów będzie jednocześnie przewodnikiem odprowadzającym ciepło generowane przez iluminację. Kasetony zamontowane zostaną na konstrukcjach oddających formy gotyckiej architektury.

Projekt podejmujący dialog z tradycyjną, a wręcz archaiczną materią witrażu i równie archaicznymi formami architektury gotyckiej oparty jest jednocześnie o najnowocześniejsze technologie wizualne. Jest – podobnie jak witraże Adama Stalony-Dobrzańskiego koniunkcją tradycji i najnowszych zdobyczy współczesnej cywilizacji.

© J. Pawlicki

STRESZCZENIE SCENARIUSZA WYSTAWY

LAPIDARIUM ŚWIATŁA prezentuje kilka kluczowych elementów gotyckiej architektury – portale, ostrołukowe okna prezbiterium, filary, tryptyki ołtarzy.

Przestrzeń wystawy nie pokrywa się jednak z planem katedry. Eksponując ułomki „utraconego dzieła" nie jest już w stanie przywołać pełni odeszłego splendoru.

A jednak jest coś, co żarzy się wciąż w jej wnętrzu – to światło. Wystawa nie jest bowiem lapidarium gotyckiej architektury, nawet lapidarium europejskiej cywilizacji. Jest ona lapidarium światła, które twierdzi, iż nie jest „z tego świata". Które rządzi się swoimi prawami, może obumrzeć, by potem – zmartwychwstać. Tak jak zmartwychwstała europejska kultura w dniach jej powtórzonego „złotego wieku" abstrakcji, kubizmu i awangardy.

Na wystawie spotykamy to samo odwrócenie zasad. Ciężkie, kamienne elementy wymagające zewnętrznej iluminacji – tutaj same emanują światłem, blaskiem witraża. To negatyw świadomości, całkowite odwrócenie perspektywy.

Perspektywa ta odwracać się będzie jeszcze wielokrotnie. Wszystkie elementy wystawy zbudowane są z płaskich dzieł witrażowych. Jednak ich aranżacja tworzy przestrzenne bryły, doskonałe oddające formy gotyckich budowli. To drugie zaskoczenie, sztuka tradycyjnie dwuwymiarowa zamienia się formy kubiczne

Trzecim zaskoczeniem jest sama struktura witraży artysty łamiąca granice pomiędzy materią żywą i nieożywioną. Romby, trójkąty, kwadraty jak kubistyczne litery układają ze swego abstrakcyjnego bytu żywe słowa – oblicza, dłonie, szaty, całe ludzkie postacie.

To następna odwrócona perspektywa

Wystawa pozostaje tylko w pozornym bezładzie. Jednak dwa filary stojące w centrum ekspozycji wskazują na uporządkowany, architektoniczny charakter wnętrza. Wszystkie pozostałe elementy zajmują miejsca tuż pod ścianami. Gotyckie portale, ołtarze o formach gotyckich tryptyków, trzy smukłe, ostrołukowe okna prezbiterium zamykają wnętrze wypełnione po brzegi barwą i blaskiem. Nie ma innych źródeł światła, świetlik przykryty jest przysłoną. Przed elementami scenografii leży tylko odblaskowa folia, która odrywa, unosi w górę ową świetlistą „kamieniarkę"

Ale jest jeszcze ostatni, stawiający „kropkę nad i" element ekspozycji. To animowana etiuda filmowa będąca wizualizacją „pierwotnej budowli". Obraz wprowadza widza w kompletną przestrzeń światła, jaką była ona „na początku". Monumentalne wnętrze o trzech prezbiteriach, nawie wzniesionej na sześciu kolumnach, głównych i bocznych ołtarzach zamykających ściany budowli na oczach widza powoli napełnia się światłem. Film prowadzi dialog ze scenografią, przenosząc odbiorcę w „przeszłość", w przestrzeń światła, którego ostatki chronione są w LAPIDARIUM

© J. Pawlicki

© J. Pawlicki

© J. Pawlicki

© J. Pawlicki

© J. Pawlicki

© J. Pawlicki

© J. Pawlicki

© J. Pawlicki

© J. Pawlicki

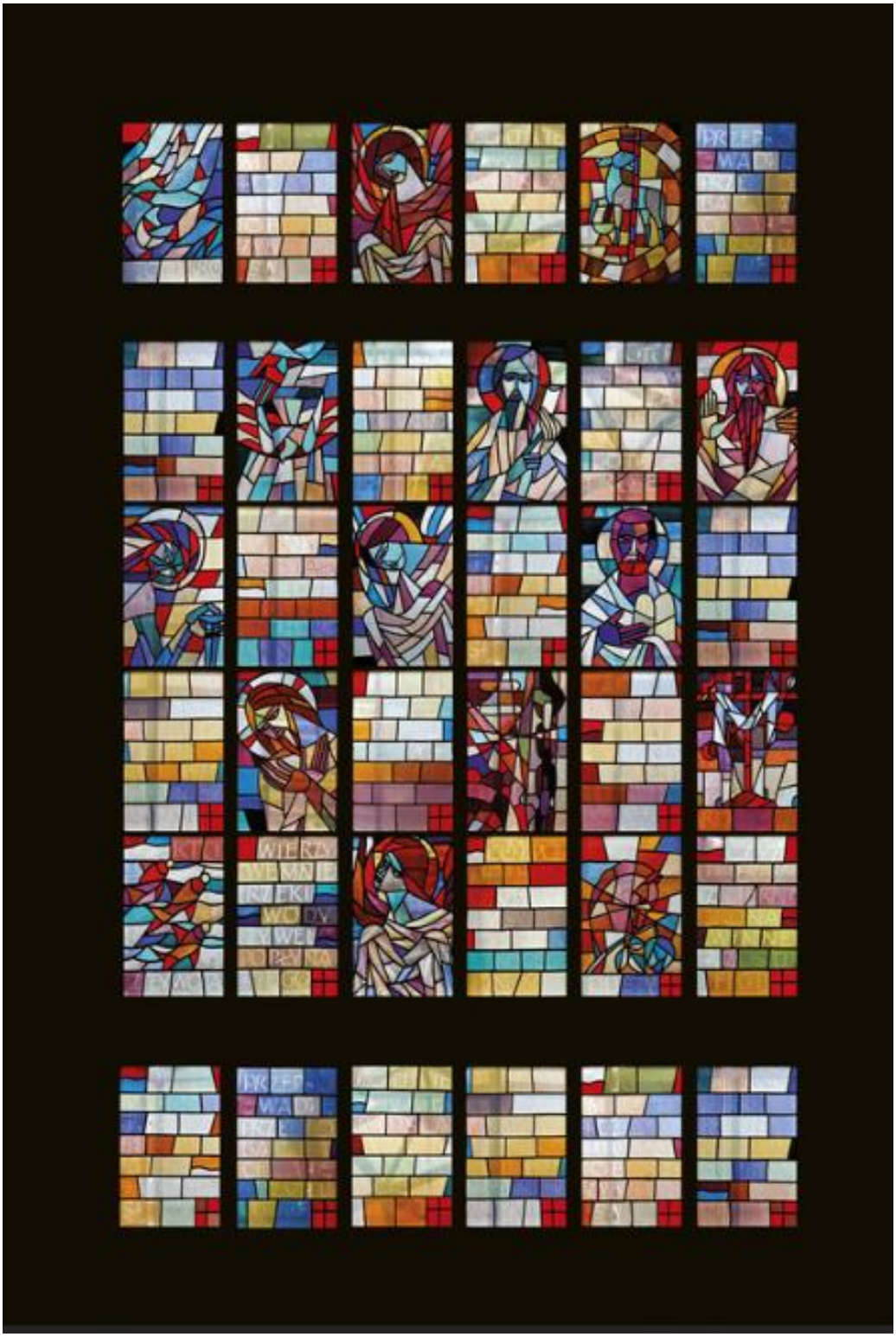

© J. Pawlicki

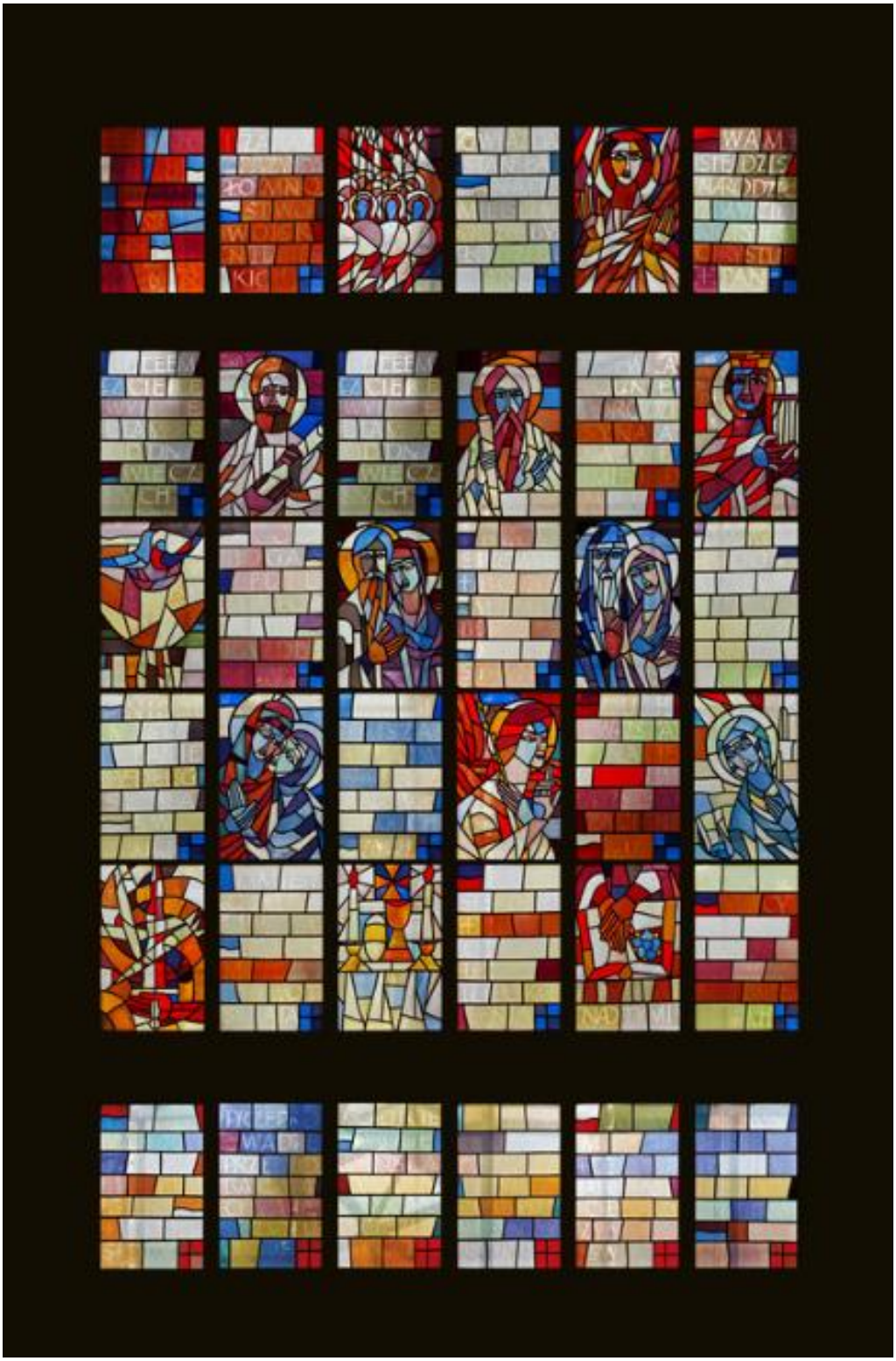

© J. Pawlicki

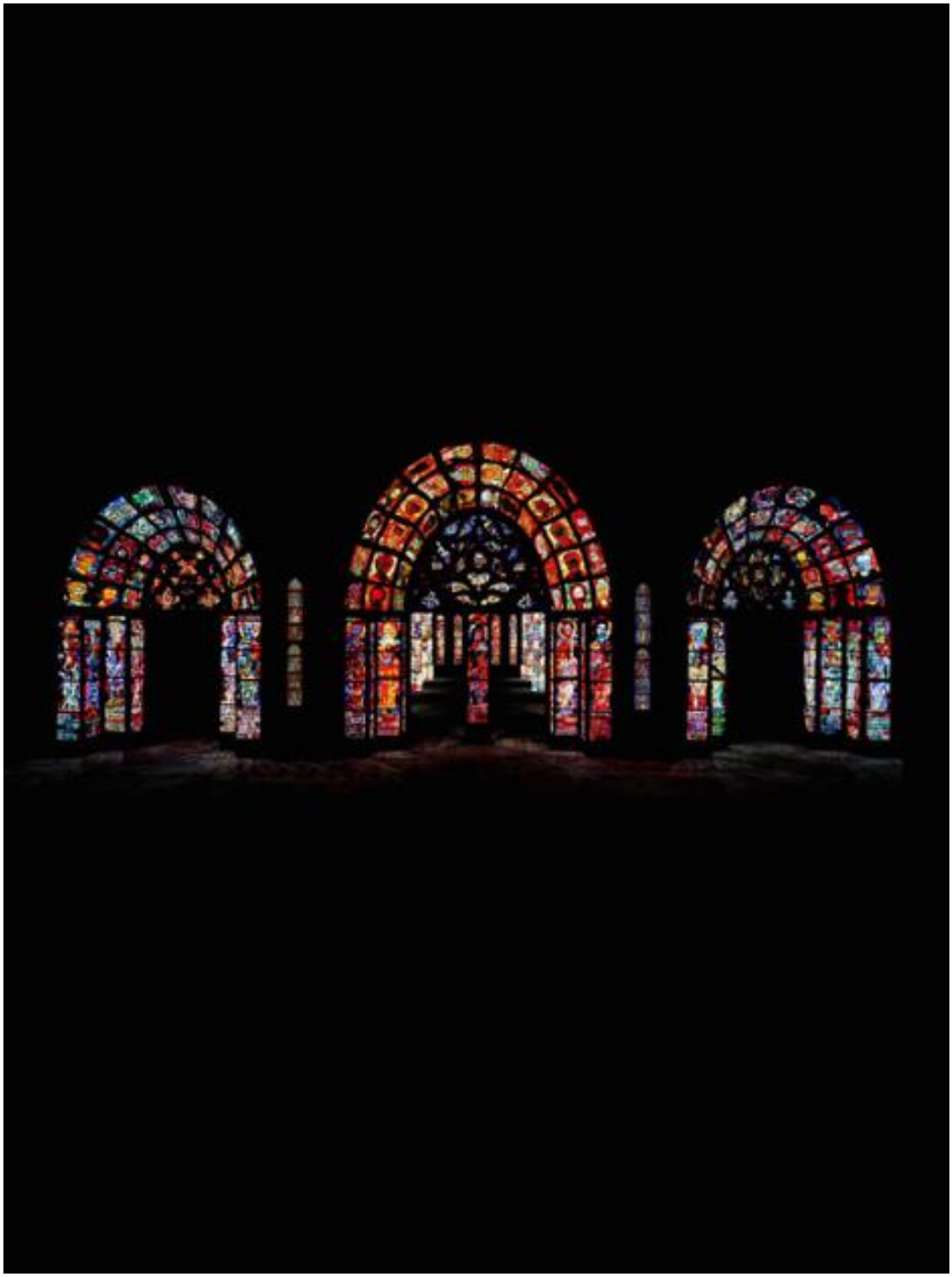

© J. Pawlicki

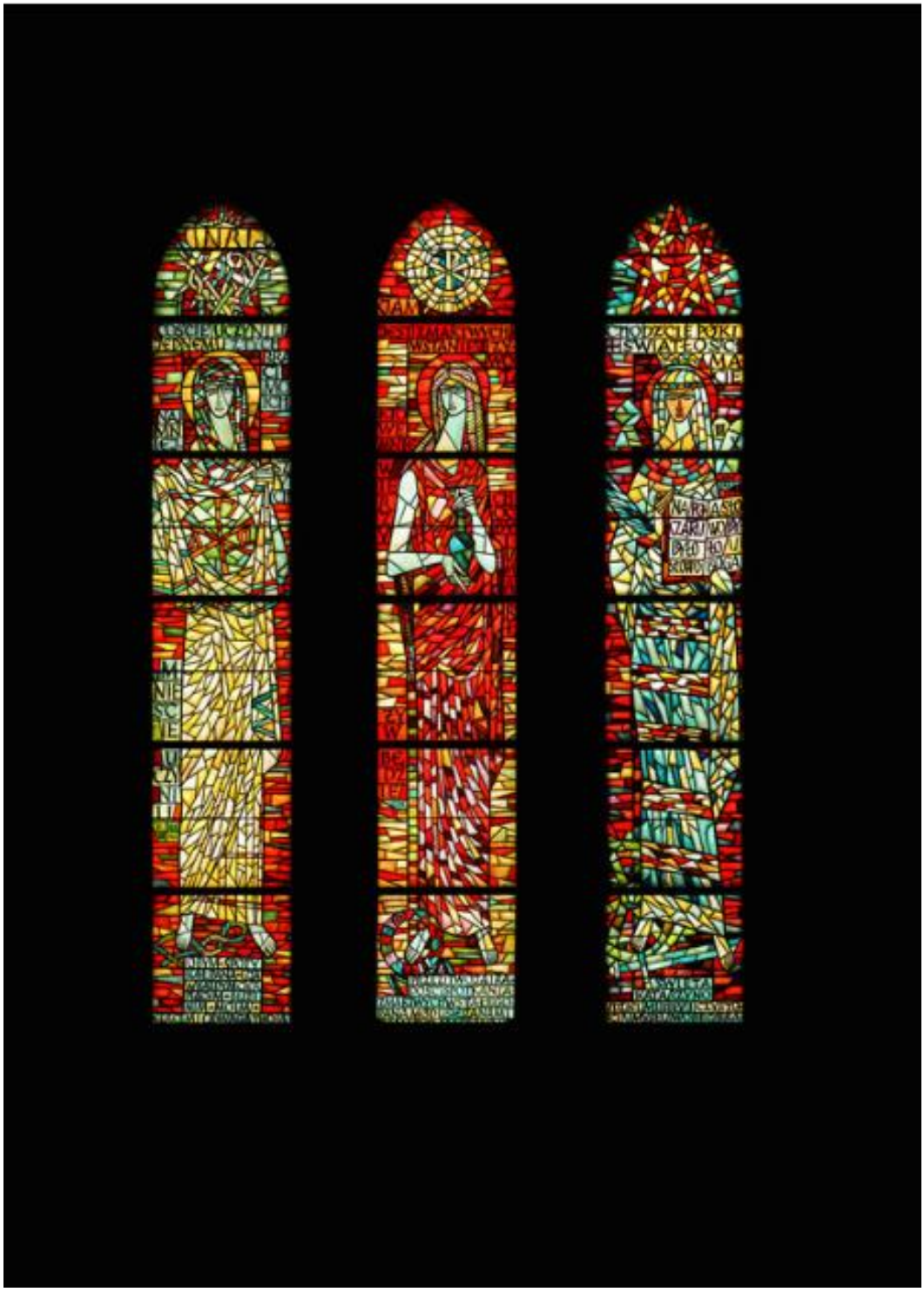

© J. Pawlicki

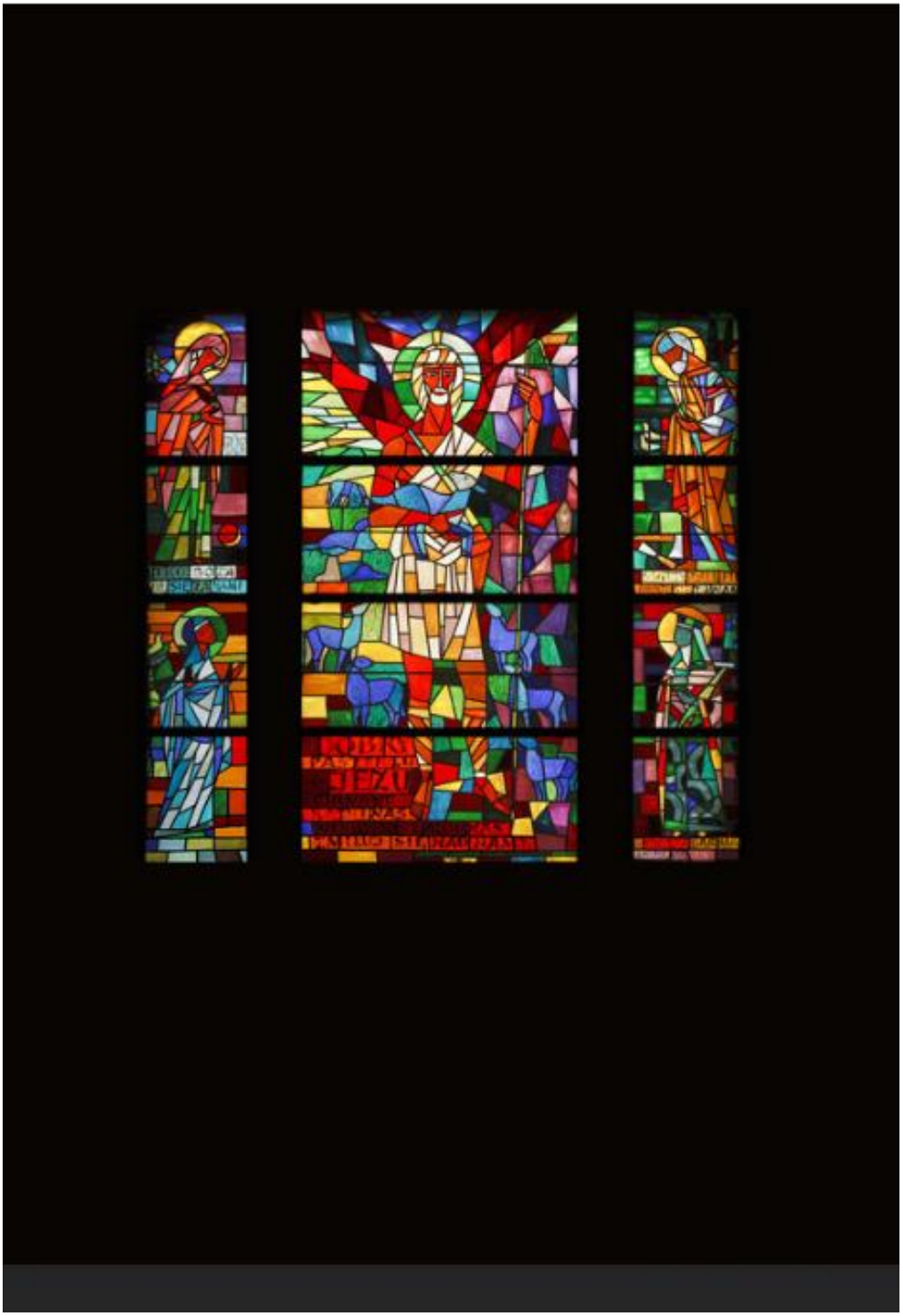

© J. Pawlicki

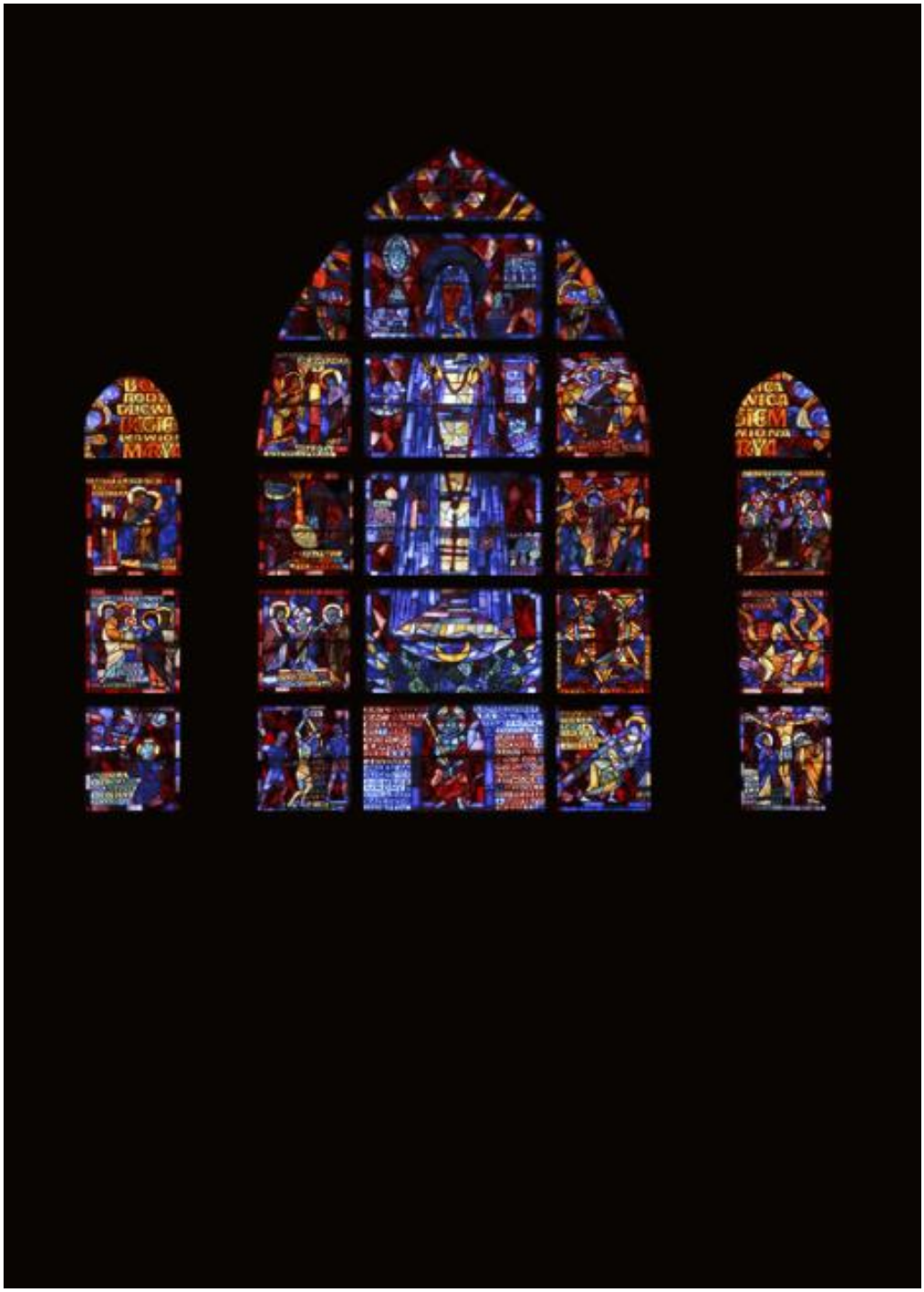

© J. Pawlicki

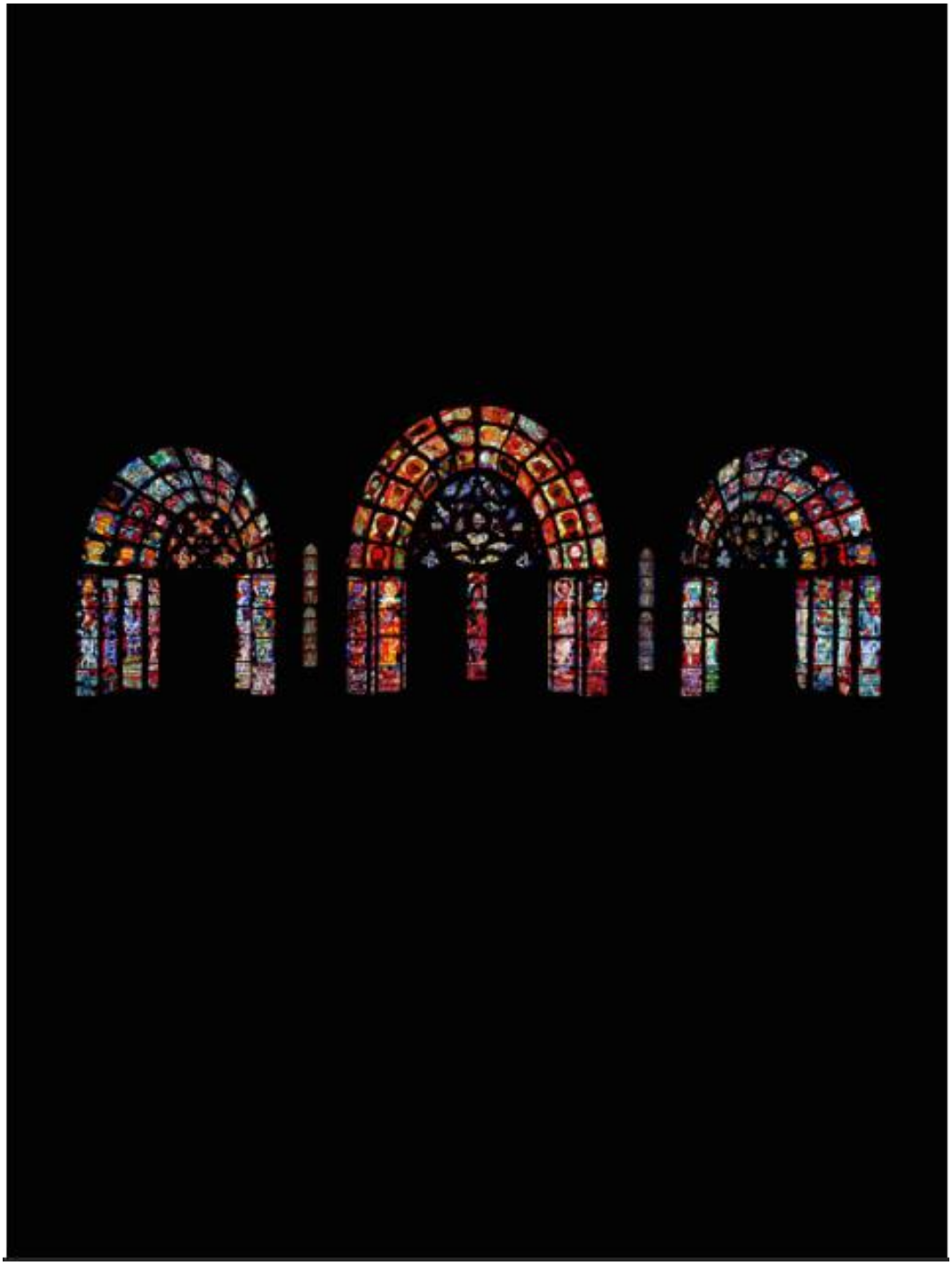

© J. Pawlicki